



Zburzona granatami miejscowość Salgarada nad Pławą.



Z wielkiego frontu:

Łuk tryumfalny z IX. stulecia w Sesto (Wenecja) (Fot. K. Schaller)

broni stron wojniących. Monarchia austro-węgierska, prawdopodobnie na podstawie porozumienia ze swymi sojusznikami wystąpiła w ostatnich dniach z oficjalną propozycją podjęcia rokowań pokojowych i to nie za pośrednictwem jakichkolwiek państw neutralnych, ale przez bezpośrednią wymianę zdań między stronami wojniącymi. Jak powiada odnośna nota austriacka, wymiana zdań podjęta przez przedstawicieli stron wojniących nie stanowiłaby jeszcze wstrzymania operacji wojennych, ale byłaby prowadzona tylko o tyle, o ileby były widoki osiągnięcia zgody na zasadnicze punkty programu, któryby dawał możność porozumienia się w sprawach szczegółowych. Jak donoszą pisma niemieckie, postawienie takiej propozycji było rozważane już na zjeździe monarchów w gł. kwaterze niemieckiej a rokowania, jakie potem między sojusznikami nastąpiły miały jedynie ustalić formę, w jakiej ta nowa propozycja pokojowa miała być postawiona.

Nowy sezon w krakowskim teatrze.

Umieszczenie teatru im. Słowackiego w Krakowie posunęło sprawę stworzenia wzorowej sceny polskiej o znaczny krok naprzód. Pełna silnych momentów dyrekcyja p. Grzymały Siedleckiego uczyniła już poważny krok naprzód w tym kierunku. Po jego ustąpieniu objął kierownictwo sceny krakowskiej dyr. Teofil Trzeciński, znany w Krakowie z artystycznego smaku i zamiłowania do sceny. Trudne warunki, w jakich przychodzi mu obecnie pracować, stawiają go wobec zadania bardzo trudnego i wymagającego wiele poświęcenia i zaparcia się, tem więcej, iż wogóle poglądy pewnych sfer Krakowa na to, czem teatr krakowski być powinien, nie ze wszystkim pokrywają się w istotnymi potrzebami



Nowy sezon w teatrze krakowskim: Anna Zielińska

w tym kierunku, a jako hamujący ciężar pracę utrudniają. Mamy jednak nadzieję iż młody i energiczny dyrektor potrafi zachować zawsze pełną dobrych chęci samodzielność w pracy dla dobra sceny krakowskiej i przywróci ją do stanu, w jakim swojego czasu przodowała scenom polskim.

W tych dniach rozpoczął się nowy sezon wznowieniem „Wesela” Wyspiańskiego. W sztuce tej zaprezentowało się publiczności Krakowskiej kilka sił nowych, jakie udało się dyr. Trzecińskiemu pozyskać dla Krakowskiego teatru. Między innymi pozyskał teatr cztery wybitne siły z zespołu teatru lwowskiego, mianowicie artystkę p. Annę Zielińską oraz artystów pp. T. Leszczycy, M. Pella i T. Białkowskiego. P. Zielińska ma za sobą już bardzo chlubną karierę artystyczną. Nie jest ona także Krakowowi zupełnie obca. Po kilkuletnim pobycie na scenach teatrów w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, burzę inwazji przetrwała na scenie lwowskiej. Zwłaszcza w dziedzinie ról naiwnych zyskała sobie ogólny poklask zarówno publiczności jak i prasy.

P. Tadeusz Leszczyk, Krakowianin, przez kilka ostatnich lat pracował we Lwowie. Specjalnością jego są role o zakresie charakterystycznie bohater-skim.

P. Marek Pell, liryczny bohater, jest niejako wychowankiem sceny lwowskiej, na której krewał z powodzeniem takie postacie jak Romea, Mazepę, Kordyana itp.

Wreszcie p. Tadeusz Białkowski, który z powodzeniem kreował na inauguracyjnym przedstawieniu sezonu rolę Pana Młodego w „Weselu” rozpoczął swą karierę sceniczną w Warszawie, był następnie w teatrze w Łodzi wreszcie we Lwowie.

Prócz pani Zielińskiej wszyscy trzej aktorzy brali udział w pierwszym przedstawieniu sezonu, przyjęci przez publiczność z uznaniem.



Nowy sezon w teatrze krakowskim: Marian Pell

Z naszego przemysłu.

Poświęcenie parowej fabryki stolarskiej „Oikos” we Lwowie.

Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie fabryki stolarskiej „Oikos” we Lwowie które wykazało, że można powołać do życia polskie placówki przemysłowe nawet wśród dzisiejszych bardzo trudnych warunków i że te placówki przy umiejętnym, a głównie wytrwałym kierownictwie, mają najpiękniejsze widoki powodzenia.

Firma „Oikos” jest już tworem wojennym — powstała bowiem w roku 1917. jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i nabyła wybudowaną już przed wojną fabrykę stolarską przy ul. Zamarstynowskiej, zaopatrzoną w cały komplet najdoskonalszych maszyn stolarskich i posiadającą własny popęd lokomobilą parową. Fabryka jest w stanie przerobić około 10 000 m. sześć. drzewa rocznie.

Wypadkami wojennymi fabryka ta została ciężko dotknięta i unieruchomiona. Nowo zawiązana spółka przystąpiła po nabyciu do odbudowy i po kilkumiesięcznej pracy znowu zahuczał gwizd i znowu armia robotników dzień w dzień zajmuje swe miejsca przy maszynach i warsztatach.

Kierują przedsiębiorstwem architekt inż. Kazimierz Rechowicz, docent politechniki i p. I. Młwiw.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik dr. Głęb, który w podniosłych słowach powitał tę nową placówkę przemysłu polskiego i dał swoje błogosławieństwo na przyszłą pracę. Imieniem Rady Nadzorczej przemówił inż. Roman Słuszkiewicz mniej więcej w te słowa:

„Imieniem Rady nadzorczej Ski z ogr. odp. „Oikos” śmiem powitać W. Szan. Gości, którzy dzisiejszą uroczystość poświęcenia nowej placówki polskiego przemysłu raczyli swem przybyciem uświetnić.



Nowy sezon w teatrze krakowskim: Tadeusz Leszczyk